

Prof. dr hab. Stanisław Dubisz
Uniwersytet Warszawski – Wydział Polonistyki
- Instytut Polonistyki Stosowanej
e-mail: s.dubisz@uw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Anny Niedziółki pt. *Językowy obraz rodziny jako nośnika wartości w czasopismach laickich i katolickich na podstawie „Twojego Stylu”, „Wysokich Obcasów”, „Zadry”, „Miłujcie się”, „W Drodze”, „W Naszej Rodzinie”, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – Wydział Humanistyczny, Lublin 2018, kmpis ss. 527*

1. Uwagi ogólne

Praca pani mgr Anny Niedziółki składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów merytorycznych, zakończenia i bibliografii. Jest to praca obszerna, licząca 527 stron komputeropisu, co na recenzenta nakłada trudne zadanie przedstawienia w sposób syntetyczny jej treści i dokonania jej oceny. Kolejne rozdziały noszą następujące tytuły: 1. *Podstawy teoretyczne* (s. 15-37); 2. *Rodzina w danych systemowych i encyklopedycznych* (s. 39-72); 3. *Rodzina w czasopismach laickich – wartość czy antywartość* (s. 73-286); 4. *Rodzina w czasopismach katolickich* (s. 287-490); 5. *Środki wartościowania* (s. 491-500); *Zakończenie* (s. 501-510); *Bibliografia* (s. 511-526); *Skróty* (s. 526-527).

Kolejne rozdziały dzielą się na tytułowane podrozdziały, te zaś na punkty i podpunkty, konstrukcja rozprawy oddaje zatem etapy jej powstawania i sumowania rezultatów postępowania badawczego. Jest to konstrukcja złożona, ale przejrzysta. Należy zatem stwierdzić, że konstrukcja pracy odpowiada kryteriom komunikatywności i poglądowości wykładu. Główna (analityczna) część rozprawy, tj. rozdziały od 2. do 5. (s. 39-500), stanowi 92% jej tekstu, a więc treści kreacyjno-interpretacyjne zdecydowanie dominują zakresowo nad treściami przeglądowymi. W relacjach tych dwóch sfer treściowych są to proporcje bez wątpienia właściwe, chociaż po lekturze rozprawy nasuwa się pytanie, czy regularna powtarzalność schematów analitycznych nie spowodowała pewnej redundancji opisów szczegółowych, które można było zastąpić danymi zsyntetyzowanymi. Zapewne pani doktorantka zechce wypowiedzieć się na temat tej wątpliwości.

Problematyka, którą podjęła w swej rozprawie pani mgr A. Niedziółka nie jest tematem nowym. Doktorantka zdaje sobie z tego sprawę i przytacza obszerną literaturę przedmiotu zarówno we wstępie, jak i w poszczególnych rozdziałach swej pracy. O bezpośrednich motywach podjęcia tej problematyki pisze w sposób następujący:

Niedawno ukazała się rozprawa doktorska Iwony Bielińskiej-Gardziel, napisana pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego, ukazująca stereotyp rodziny w oczach współczesnych Polaków oraz sposób profilowania pojęcia rodziny w dyskursach publicznych, m.in. w prasie. Badania były przeprowadzone w 2009 roku. Jednakże zmiany polityczno-społeczne, wzrost tempa życia w Polsce i Europie, powodują przekształcenia w kanonie wartości. Głośne ostatnio dyskusje w mediach o modelach rodziny w dokumentach prawnych sprawiły, że wydało mi się celowe zbadanie dyskursu publicznego pod kątem ewentualnych zmian w stosunku do istniejących opracowań [8].

Motywację tę należy uznać za racjonalną, a tym samym to przedsięwzięcie doktorskie za celowe i naukowo uzasadnione. Źródła materiału językowego – moim zdaniem – należy uznać za właściwe, ponieważ przyjęte za podstawy ekscerpcyjne czasopisma należą do periodyków poczytnych i istotnych w określonych przedziałach klasyfikacyjnych prasy (czasopisma laickie, feministyczne, katolickie). Analizowany materiał został wyekscerpowany z tekstów prasowych z lat 2010-2015 i można przyjąć, że jest reprezentatywny pod warunkiem dokonywania ekscerpcji o odpowiedniej „gęstości”. O tym pani doktorantka nie pisze i o uzupełnienie tych informacji jednoznacznie się dopominam.

Analiza materiału prasowego została poprzedzona opisem kręgu tematycznego **rodzina** w słownikach i encyklopediach; uważam to rozwiązanie za informacyjnie potrzebne. Całość analizy znaczeniowej leksemów jest dobrze osadzona w słownikach współczesnej polszczyzny ogólnej, z których szczególnie często są przywoływane: *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza oraz *Współczesny słownik języka polskiego* pod red. B. Dunaja. Przytaczane są także (ale rzadziej) *Inny słownik języka polskiego* pod red. M. Bańki, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgólkowej oraz *Słownik języka polskiego* pod red. E. Sobol, a z wcześniejszych *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka i *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego. Obudowa leksykograficzno-encyklopedyczna analiz i eksplikacji

semantycznych jest obszerna, obejmuje łącznie 42 pozycje. Nie zawsze jednak wiadomo, dlaczego autorka rozprawy sięga do tego, a nie innego słownika [por. np. s. 339: *wielki* – eksplikacja wg USJP, *bardzo* – eksplikacja wg WSJP]. I tu jakieś wyjaśnienie z jej strony recenzentowi się należy.

Jak pisze autorka rozprawy, praca wpisuje się w nurt badań aksjologii lingwistycznej (osobiście wolę termin *lingwistyka aksjologiczna*) oraz koncepcji językowego obrazu świata [por. s. 9]. W tej drugiej sferze pani doktorantka programowo odwołuje się do prac J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, a także R. Grzegorzczkovej, A. Pajdzińskiej, J. Anusiewicza, w drugiej zaś – przede wszystkim do publikacji J. Puzyniny oraz S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, K. Ożoga, A. Dunin-Dudkowskiej, A. Dąbrowskiej. Przywoływane są także prace W. Chlebdy, K. Pisarkowej i wielu innych badaczy, obudowa teoretyczna i metodologiczna pracy jest więc dobrze dobrana i – na ogół – umiejętnie spożytkowana.

Pani mgr Anna Niedziółka niejako programowo, jak już zaznaczono, odwołuje się do pracy autorstwa I. Bielińskiej-Gardziel pt. *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie* (Warszawa 2009), trzeba jednak podkreślić, że materiał, który opisuje jest odmienny (jakościowo i chronologicznie), podobnie jak i instrumentarium badawcze. Można zatem przyjąć, że dobór tematu i stosowanych metod nie budzi wątpliwości, a sama rozprawa doktorska stanowi oryginalne przedsięwzięcie badawcze.

2. Uwagi szczegółowe

Wstęp spełnia swe strukturalne i informacyjne funkcje w sposób zgodny z intencjami autorki. Przedstawia w nim syntetycznie motywacje podjęcia tematu, ogólny cel pracy (językowy obraz rodziny jako nośnik wartości w prasie) i cele szczegółowe (profile rodziny, wartości poszczególnych profilów, różnice i podobieństwa w definiowaniu wartości, językowe wykładniki wartości i wartościowania) oraz podstawę materiałową i strukturę pracy.

Rozdział 1. pt. *Podstawy teoretyczne* (s. 15-37) zaczyna pani doktorantka od zarysowania teorii W. von Humboldta i L. Weisgerbera, wspomina E. Sapiro oraz B., L. Wortha, a następnie przechodzi do prezentacji historii polskich badań nad językowym obrazem świata: J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, R. Tokarski, J. Maćkiewicz, A.

Pajdzińska. Przedstawia zagadnienie definicji kognitywnej i kategoryzacji, a w dalszym ciągu rozdziału przechodzi do drugiej sfery badawczej swej rozprawy, tj. pojęcia wartości, typologii wartości, środków wartościowania w języku i w tekście oraz wartości w językowym obrazie świata, opierając się głównie na publikacjach J. Puzyniny, a w odniesieniu do językowego obrazu świata - na pracach badaczy wymienionych wcześniej. Rozdział ma głównie charakter referujący, a więc podkreślić tu należy dobrą znajomość literatury przedmiotu i właściwą – moim zdaniem – jej selekcję oraz komunikatywność wykładu. Trzeba zarazem – z obowiązku recenzenckiego – zwrócić uwagę na drobne, ale drażniące, mankamenty warsztatowe. Moim zdaniem, zbyt potoczne - jak na pisany tekst pracy doktorskiej - są sformułowania „słownik Witolda Doroszewskiego”, „słownik Mieczysława Szymczaka” [s. 25], a niewątpliwie błędne jest przypisanie S.B. Lindemu redakcji słownika jego autorstwa [s. 25, przypis 91].

Rozdział 2. pt. *Rodzina w danych systemowych i encyklopedycznych* (s. 39-72) ma już charakter analityczny, ale również propedeutyczny. Autorka przedstawia w nim dane etymologiczne dotyczące leksemu *rodzina*, jego eksplikacje w słownikach języka polskiego (poczynając od słownika S.B. Lindego), opisy w encyklopediach polskojęzycznych i obcojęzycznych (ogólnych i religioznawczych). Uważam, że źródła leksykograficzne i encyklopedyczne zostały dobrane właściwie, a interpretacja ich danych jest poprawna. Mam jednak dwa pytania do pani mgr A. Niedziółki dotyczące treści tego rozdziału i kilka uwag o charakterze normatywnym.

- 1) Na s. 53-54 zebrano dane dotyczące funkcji, które rodzina pełni według opisów encyklopedycznych wraz z krótkimi wyjaśnieniami, na czym owe funkcje polegają. Wymieniona jest również funkcja polityczna [s. 54], ale tu brak takiego wyjaśnienia, o które się od pani doktorantki upominam.
- 2) Na s. 72 są zestawione cechy charakteryzujące rodzinę w ujęciach encyklopedycznych – ogólnych i religijnych. Wśród tych pierwszych znajduje się cecha wyrażona za pomocą sformułowania, które jest dla mnie enigmatyczne: „brak fundamentalnych wyznaczników” i proszę panią doktorantkę o wyjaśnienie, co ono oznacza.
- 3) Tytuł rozdziału ma postać *Rodzina w danych systemowych i encyklopedycznych*. Przez dane systemowe autorka rozprawy rozumie dane

leksykograficzne (zawarte w słownikach) i tak właśnie (chyba lepiej pod względem znaczeniowym) ten tytuł powinien być sformułowany.

- 4) Współcześnie szerzy się pod wpływem języka angielskiego maniera zapisywania wszystkich wyrazów w tytułach książek, słowników, encyklopedii dużymi literami. Z punktu widzenia zasad polskiej pisowni są to zapisy błędne. Niestety pani doktorantka tej manierze hołduje, co – szczególnie w doktoracie – się nie godzi [zob. np. ss. 48, 49, 50, 68, 327, 334, 359, 374, 511, 526-527].
- 5) Za niepoprawne uznaję wyrażenia „encyklopedie ruskojęzyczne, encyklopedie anglojęzyczne” zamiast *encyklopedie rosyjskojęzyczne, encyklopedie angielskojęzyczne* [zob. m.in. s. 64, 65].

Rozdział 3. pt. *Rodzina w czasopismach laickich – wartość czy antywartość?* (s. 73-285) jest jednym z dwóch zasadniczych rozdziałów analitycznych w tej pracy i jest rozdziałem najdłuższym. Pani doktorantka najpierw wyróżnia (na podstawie tekstów prasowych) pięć modeli rodzin (pełna, niepełna, konkubinat, patchworkowa, homo), a następnie określa ich cechy, analizuje przykłady wartościowania pozytywnego i negatywnego, wreszcie zestawia parametry wartościowania pozytywnego i negatywnego oraz środki wartościowania – zestawione opozycyjnie pozytywne i negatywne.

Ten wielostopniowy schemat analizy, poszerzony o zestawienia (na podstawie słowników) eksplikacji znaczeniowych kolejnych leksemów, będących nazwami danych wartości, jest realizowany w obu analitycznych rozdziałach i obejmuje w sumie ponad 100 nazw wartości, zakresów tematycznych, profili, faset (czy jakkolwiek jeszcze inaczej byśmy to nazwali w zależności od naszej indywidualnej orientacji badawczej). Intuicyjnie wyczuwam, że te przedmioty opisu mają charakter tekstowy, tzn. autorka rozprawy wyodrębnia je na podstawie analizy (ilościowej? frekwencyjnej?) tekstów prasowych, jednakże, w jaki sposób to czyni – o tym precyzyjnie nie pisze. Sformułowania ogólne, którymi w tym wypadku się posługuje, typu: „Rodzina jest zagadnieniem często omawianym...”; Rodzinie przypisywane są takie cechy jak...” [s. 73] są – moim zdaniem – zbyt ogólnikowe i wymagają dopowiedzenia na temat tej klasyfikacji i selekcji.

Lektura poszczególnych analiz nasuwa kilka uwag dyskusyjnych:

- 1) w zestawieniach zbiorczych, dotyczących środków wartościowania, formy językowe winny być podawane w formach podstawowych (leksemy i frazeologizmy), nie kontekstowych, np. *całować*, nie: *całuję*; *tarmosić*, nie: *tarmoszę*; *pokrzyżować plany*, nie: *pokrzyżuję moje plany* [zob. np. s. 90, 111, 128];
- 2) w podrozdziale dotyczącym **macierzyństwa i ojcostwa** znajduje się wyłącznie omówienie **samotnej matki i samotnego macierzyństwa** - czy jest to wynik braku materiału prasowego, czy też zmiany koncepcji opisu? [por. s. 138-146];
- 3) w podrozdziale dotyczącym **miłości** jest przypomnienie, że w czasopismach katolickich **miłość** została ukazana jako postawa, ale ta uwaga mija się z celem, ponieważ czasopisma katolickie jeszcze w tej rozprawie nie zostały omówione [zob. s. 168];
- 4) autorka *a priori* przyjmuje, że **wolność** jest usytuowana najwyżej w hierarchii wartości feministek, co – jak twierdzi – zostanie udowodnione w dalszej części analizy; na jakiej zatem podstawie przyjmuje tę hierarchię? [por. s. 190];
- 5) system wartości zarysowany na podstawie analizy feministycznego czasopisma „Zadra” tak odbiega od ich obrazu w innych czasopismach laickich, że trzeba by go chyba zestawić i z nimi, i z katolickimi opozycyjnie [zob. s. 190-285].

Prawdę mówiąc, ten jeden rozdział mógłby stanowić centrum całej pracy doktorskiej ze względu na *multum* podjętych tu kwestii i opisów szczegółowych. Przedstawione wyżej uwagi mają charakter przykładowy i marginalny w kontekście całości opisu. Jednak jedna uwaga krytyczna ma większy ciężar gatunkowy – brak tu podsumowania i sumarycznego zestawienia danych, co sprawia, że czytelnik zostaje przytłoczony wielością szczegółów i nie utrwała sobie całościowego obrazu **rodziny** w analizowanych czasopismach.

Rozdział 4. pt. *Rodzina w czasopismach katolickich* (s. 287-489) to drugi zasadniczy analityczny rozdział rozprawy pani mgr A. Niedziółki i zarazem rozdział drugi pod względem obszerności. Jest on skonstruowany podobnie jak rozdział poprzedni, ale przedmiotem opisu są w znaczniej części inne leksemy i ich eksplikacje, inne wartości, ich zakresy i profile, ponieważ treści podejmowane w czasopismach katolickich różnią

się jakościowo od tych, które zostały opisane w odniesieniu do tekstów prasy laickiej i feministycznej.

Potwierdza to rejestr modeli rodziny skonstruowany na podstawie analizy treści tekstów prasy katolickiej (rodzina kochająca, dysfunkcyjna, pełna, wielodzietna, niepełna - z jednym dzieckiem, rozbita). Opis zaprezentowany w tym rozdziale nie jest zatem repliką opisu poprzedniego, co ma dobre i złe strony. Te dobre wiążą się ze szczegółowością opisu i przedstawionymi interpretacjami językowego obrazu wartości, te złe wynikają z nieprzystawalności (a raczej - niepełnej przystawalności) siatek przedmiotowych obu opisów. Utrudnia to bowiem porównywanie tych „dwóch światów”.

Siatka opisanych w tym rozdziale nazw, zakresów wartości i samych wartości jest gęściejsza niż w rozdziale poprzednim – obejmuje ok. 60 przedmiotów opisu, co świadczy o tym, że w czasopismach katolickich problematyka **rodziny** podejmowana jest bardziej szczegółowo. Ocena tego rozdziału jest podobna do oceny rozdziału poprzedniego: sprawne szczegółowe analizy, dobrze sformułowane wynikające z nich wnioski, interesujące zestawienia danych cząstkowych i – brak syntetycznego zestawienia na końcu rozdziału. W sumie jednak oba te rozdziały analityczne dostarczają – moim zdaniem – bardzo obszernej i umotywowanej tekstowo wiedzy o tym, jak przedstawia się świat rodzinnych wartości w wybranych czasopismach: laickich, feministycznym i katolickich.

Rozdział 5. pt. *Środki wartościowania* (s. 491-500) oraz *Zakończenie* (s. 501-509) w moim przekonaniu powinny stanowić jedną całość, gdyż obie te części mają charakter podsumowujący. W rozdziale 5. układ treści podporządkowany jest problemom uznawanym przez J. Puzyninę za pierwszoplanowe w analizie języka wartości: 1) co podlega wartościowaniu; 2) kto wartościuje; 3) wartości pozytywne i negatywne; 4) środki językowe służące wartościowaniu; 5) konteksty tych środków językowych. Temu porządkowi hołdowała pani doktorantka, jest zatem w tym wypadku konsekwentna co do metody.

Środki wartościowania przedstawia pani mgr A. Niedziółka w trzech rejestrach – charakterystycznych dla czasopism laickich, czasopisma feministycznego i czasopism katolickich z uwzględnieniem wartościowania pozytywnego i negatywnego w odniesieniu do podstawowych dwóch typów środków: polegających na operowaniu

określonymi grupami leksemów oraz opierającymi się na określonych tropach stylistycznych. Ten układ nie budzi moich wątpliwości mam natomiast zastrzeżenia co do wypełnienia poszczególnych jego poziomów materiałem językowym. Skoro bowiem rozdział ten ma charakter syntetyzujący, to byłoby pożądane, by egzemplifikacja była kompletna (a nie tylko przykładowa). Może zwiększyłoby to trochę objętość tego rozdziału, ale przy objętości całej pracy nie ma to większego znaczenia, a czytelnik miałby możliwość oglądu całości językowych środków wartościowania. I znowu, uważam, że warto byłoby pokusić się o końcowe zestawienie porównawcze (tu właśnie li tylko z wyborem materiału).

Zakończenie kontynuuje wątek syntetyzujący, skupiając się na tym, jakich wartości nośnikami są poszczególne typy/profile rodziny (wyróżnione w rozdziale 3. i 4.). Omawia zatem różnice w rozumieniu pojęcia rodziny w ujęciu laickim i katolickim, a następnie skupia się na reprezentacji 9 podstawowych wartości w obrębie tych dwóch paradygmatów i ich wewnętrznych typów/profilów, którymi są: macierzyństwo, ojcostwo, relacje rodzinne, wychowanie, dziecko, miłość, wiara, praca – rozwój zawodowy i intelektualny, patriotyzm.

Prawdę mówiąc, nie wiem, dlaczego autorka w tym miejscu te wartości sumarycznie prezentuje, ponieważ sama o tym nie pisze. Domniemywam, że – jak zaznaczyłem wyżej – są to wartości podstawowe, konstytutywne. Treści przedstawione w tej części rozprawy dobrze informują o przeprowadzonych analizach.

Bibliografia (s. 511-526) jest obszerna i właściwie spożytkowana w rozprawie. Umieszczona jest w 4 działach: *Encyklopedie, Słowniki, Rozprawy i artykuły, Strony internetowe*, obejmując w sumie ponad 330 pozycji. Po *Bibliografii* umieszczony jest dodatek *Skróty*, który nie jest wyszczególniony w spisie treści. Nie jest on kompletny. Przykładowo, brak w nim takich skrótów jak WSFJP, SJPSob., które występują w tekście rozprawy [zob. s. 383, 476].

Rozprawa jest napisana dobrym stylem naukowym, tekst jest komunikatywny, poziom poprawności językowostylistycznej jest odpowiedni, usterki są nieliczne z wyjątkiem niepoprawnej manieri zapisu tytułów słowników i encyklopedii [por. s. 23, 46, 48, 49, 50, 57, 66, 68, 210, 327, 334, 359, 374, 508, 511, 526, 527].

3. Konkluzja

Zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi rozprawa doktorska (przygotowana pod opieką promotora) powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę kandydata do stopnia naukowego w danej dyscyplinie naukowej.

Moim zdaniem recenzowana rozprawa w pełni odpowiada tym kryteriom. Jest to obszerne studium uwzględniające wiedzę z zakresu językoznawstwa polonistycznego, podejmujące wątki badawcze dotyczące języka wartości, językowego obrazu świata, dyskursu prasowego, leksykologii i leksykografii. Jest to praca, którą cechuje rzetelna, szczegółowa i wielostronna analiza danych tekstowych, umiejętne realizowanie przyjętych założeń metodologicznych i racjonalne spożytkowanie obszernej literatury przedmiotu.

Rozprawa ta przedstawia nam jej autorkę jako osobę o znacznej już wiedzy i umiejętnościach prowadzenia samodzielnych badań oraz formułowania naukowych wniosków.

Uwagi krytyczne i pytania, które w tej recenzji zawarłem, oprócz sądów pozytywnie wartościujących, są – w moim przekonaniu i intencji – zgodne z zasadami prowadzenia dyskursu naukowego i mają na celu udoskonalenie tekstu rozprawy oraz rezultatów badawczych w niej zawartych.

Uważam, że rozprawa doktorska pani mgr Anny Niedziółki pt. *Językowy obraz rodziny jako nośnika wartości w czasopiśmie laickich i katolickich w latach 2010-2015 na podstawie „Twojego Stylu”, „Wysokich Obcasów”, „Zadry”, „Miłujcie się”, „W Drodze”, „W Naszej Rodzinie”* we właściwym stopniu spełnia wymagania ustawowe. Dlatego też zgłaszam Radzie Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wniosek o dopuszczenie pani mgr Anny Niedziółki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dn. 10 VIII 2018 r.

[Prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. zwyczajny w Uniwersytecie
Warszawskim]

